



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 26/2009

Piotr KUSPYS

POLSKO-UKRAIŃSKA WSPÓŁPRACA ENERGETYCZNA – NOWE WYZWANIA I MOŻLIWOŚCI

Warszawa, wrzesień 2009

O tym, że bezpieczeństwo energetyczne jest kwestią fundamentalną dla każdego państwa, nie trzeba nikogo przekonywać. Odpowiednia polityka energetyczna zapewnia płynność gospodarczą, a niekiedy także niezależność polityczną. Kryzys energetyczny między Rosją a Ukrainą, który kilkakrotnie powtarzał się w ciągu ostatnich lat, uzmysłowił, jakie mogą być skutki nieudolnie prowadzonej polityki w tym zakresie. Co więcej, skutki te były odczuwalne nie tylko nad Dnieprem, ale także w niektórych państwach europejskich. Taka sytuacja miała miejsce bodajże po raz pierwszy. Czy w przyszłości dojdzie do podobnych napięć – niewykluczone. Zależność od dostaw rosyjskich oraz brak wspólnej polityki energetycznej w ramach Unii Europejskiej oznacza, że każde państwo chroni tylko swoje interesy, a dobra współpraca z Moskwą przekłada się na bezpieczeństwo energetyczne. Czy można w takiej sytuacji zadbać o bezpieczeństwo energetyczne bez rosyjskiego monopolisty? Wydaje się to być bardzo trudne lub wręcz niemożliwe, zwłaszcza w przypadku Polski i Ukrainy. Nie oznacza to jednak, że rządy tych krajów powinny siedzieć bezczynnie. Warszawa i Kijów mogą nawiązać współpracę, która tę zależność zminimalizuje.

Tak w Polsce, jak i na Ukrainie z roku na roku obserwujemy wzrost cen na surowce energetyczne. Przyczyniło się do tego nie tylko zamieszanie na rynkach światowych, ale także polityka wewnętrzna tych państw. W porównaniu z cenami w Polsce, ukraiński rynek energetyczny, zwłaszcza, jeśli chodzi o energię elektryczną, wykazuje względną stabilność. Obecna infrastruktura tego sektora stanowi interesujące zaplecze dla Polski. Ukraina w całości zaspokaja wewnętrzne zapotrzebowanie na energię elektryczną. Ponadto posiada znaczne nadwyżki mocy produkcyjnych, pomimo, iż od lat eksportuje energię elektryczną do Węgier, Rumunii, Słowacji, Mołdawii i częściowo do Polski¹.

Pozwala to więc na utrzymanie cen dla konsumentów krajowych na stosunkowo niskim poziomie, gdyż przychody z tytułu eksportu rzędu kilkudziesięciu milionów USD rocznie pozwalają na zachowanie płynności finansowej sektora energetycznego. Jest to także zasługa rozbudowanego i zdywersyfikowanego systemu energetycznego. Produkcją energii elektrycznej na Ukrainie zajmują się bowiem elektrownie ciepłone, atomowe, wodne oraz wiatrowe. Najwięcej energii elektrycznej produkują elektrownie ciepłone, wykorzystując przy tym paliwa kopalniane. Udział produkowanej w ten sposób energii wynosi około 47%. Na drugim miejscu znajdują się elektrownie atomowe, produkujące około 46% energii elektrycznej. Według niektórych obliczeń, zapewniają one aż 50% ukraińskich potrzeb. W najbliższych latach dane te mogą znacznie wzrosnąć, gdyż segment energetyki jądrowej jest ciągle rozbudowywany. W 2008 roku na Ukrainie funkcjonowały 4 elektrownie atomowe, na których zainstalowano 15 reaktorów o

¹ W Polsce dystrybutorem ukraińskiej energii elektrycznej jest ZOMAR SA oraz utworzone przez nią spółki "Grankrusz" Sp. z o.o., "Europa" S.A. oraz "Pol-Carbon" Sp. z o.o.

łącznej mocy około 13,8 GW. W ciągu najbliższych lat zostanie zakończona modernizacja istniejących i budowa kolejnych trzech nowych elektrowni, co ma przyczynić się do wzrostu mocy produkcyjnych do 20 GW. Jeśli chodzi o elektrownie wodne, produkują one około 6% energii elektrycznej. Jeszcze mniej przypada na elektrownie wiatrowe – zaledwie 0,2%.

Jak wygląda sytuacja w Polsce? W porównaniu z ukraińskim potencjałem energetycznym, Polska nie wykorzystuje technologii jądrowych. Nic nie wskazuje na to, aby w najbliższych latach miało się to zmienić. Brakuje ku temu nie tylko woli politycznej i zgody społecznej, ale także rozwiązań technologicznych i odpowiedniego zaplecza intelektualnego, mamy tu na myśli przede wszystkim fachowców-praktyków². Chociaż zaplanowano udział Polski w międzynarodowym projekcie Ignalina II, który zakłada budowę elektrowni atomowej na Litwie, nie wiadomo, czy dojdzie on do skutku³. Nie ma żadnych gwarancji, że polskie oczekiwania w zakresie przydziału produkowanej w ten sposób energii elektrycznej, jak również wysokości udziałów w konsorcjum budującym elektrownię, zostaną zaspokojone⁴. Jest to projekt *stricte* komercyjny, gdzie każda ze stron stara się wynegocjować jak najkorzystniejsze warunki. Ponadto Łotwa i Estonia widzą ten projekt jako wyłącznie przedsięwzięcie krajów bałtyckich, bez udziału Polski. Tylko dzięki litewskiemu poparciu udało się w tym przedsięwzięciu utrzymać Polskę, aczkolwiek nie jest to żadna gwarancja dla Warszawy. Plany budowy siłowni jądrowej pokrzyżowały rosyjskie zapowiedzi budowy w ciągu najbliższych 10 lat elektrowni jądrowych – po 2GW każda – w obwodzie kaliningradzkim i na Białorusi. Litwa podpisała dziesięcioletni kontrakt z Rosją na dostawę energii elektrycznej, zaczynając od 2010 roku. Przyczyniło się to spadku zainteresowania budową kolejnej elektrowni jądrowej zarówno na Litwie, jak i wśród innych członków projektu. Co więcej, prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė podała w wątpliwość możliwość wybudowania na Litwie nowej elektrowni atomowej. Opowiedziała się natomiast za przyjęciem nowej strategii energetycznej państwa, z uwzględnieniem kwestii ekonomicznych i stanu faktycznego, a mianowicie zapowiadanej przez Rosję budowy nowych siłowni atomowych tuż przy litewskiej granicy. Zdaniem pani prezydent niecelowe jest dalsze funkcjonowanie spółki LEO LT - inwestora narodowego do budowy nowej siłowni atomowej na Litwie oraz mostów energetycznych z Polską i Szwecją.

Również Łotwa stawia obecnie na współpracę energetyczną z Białorusią oraz ze Szwecją. Politycy w Rydze ogłosili zamiar budowy podmorskich połączeń kablowych ze Sztokholmem. Estonia z kolei zacieśnia współpracę z Finlandią i Rosją oraz zapowiada wybudowanie własnej elektrowni jądrowej. W tej sytuacji wydaje się, że przyszłość projektu Ignalina II jest przesądzona.

² Por. S. Chwaszczewski, *Dlaczego energetyka jądrowa w Polsce?*, Instytut Energii Atomowej, Otwock-Świerk 2006, s. 6.

³ Por. *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku. Projekt dokumentu*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2007, s. 32.

⁴ Por. D. Jankowki, *Współpraca energetyczna Polski z państwami bałtyckimi*, „Biuletyn Opinii” nr 3/2008, s. 5.

Stąd też zrozumiałe jest zainteresowanie Warszawy inwestycjami energetycznymi na Ukrainie⁵. Może okazać się, że przy nieznacznych nakładach finansowych, Polska może istotnie wzmocnić własne bezpieczeństwo energetyczne. Z uwagi na rosnące ceny na energię elektryczną, Ukraina może i powinna stać się alternatywnym dostawcą taniej energii, tym bardziej, że popyt na energię w Polsce rośnie z roku na rok, a za kilka lat niektóre polskie elektrownie zostaną wyłączone z użytku z uwagi na ich wiek. Można by wybudować bezpośrednią sieć wysokiego napięcia, która połączyłaby obydwaj kraje, jednak na początek wystarczyłoby zmodernizować już istniejącą linię elektryczną o napięciu 750 kV. Linia ma moc 1300 MW, ale jest nieczynna od 1993 roku. Wybudowana w 1985 roku sieć łączy Rzeszów z elektrownią atomową w Chmielnicku. Nie są to bynajmniej spekulacje teoretyczne, lecz realna propozycja, którą jest zainteresowana również strona ukraińska. Najbogatszy Ukrainiec – Renat Achmetow, pod koniec ubiegłego roku zapowiedział, że jego spółka Donbaska Kompania Paliwowo-Energetyczna gotowa jest współfinansować modernizację linii elektrycznych⁶.

Kolejnym obszarem współpracy w zakresie dywersyfikacji energetycznej jest sektor paliwowy. Napięte stosunki rosyjsko-ukraińskie oraz stosowanie przez Kreml szantażu energetycznego zmusiło władze w Kijowie do szukania rozwiązań alternatywnych i zacieśnienia współpracy z Polską w tym zakresie⁷. W 1999 roku utworzono polsko-ukraińską Spółkę Dewon SA., zajmującą się wydobywaniem ropy naftowej i gazu ziemnego na terenie Ukrainy. W 2000 roku zainicjowano także prace badawcze. Wartość inwestycji w tym zakresie osiągnęła 12 mln USD⁸. W 2003 roku rozpoczęto wspólne wydobywanie gazu. Polsko-ukraińska kooperacja w tym zakresie zaowocowała w 2005 roku rozpoczęciem dostaw tego surowca z Ukrainy do przygranicznych rejonów Polski w okolicy Hrubieszowa⁹.

Kolejną inicjatywą energetyczną jest projekt „Odessa-Brody”. Planowany węzeł gazowy miałby służyć do przesyłania ropy kaspijskiej do Polski¹⁰. Prace nad projektem rozpoczęto jeszcze w 1998 roku, jednak trudno mówić o jakichkolwiek postępach. Jedynie strona ukraińska

⁵ Por. Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki - z upoważnienia prezesa Rady Ministrów - na zapytanie poselskie nr 3452 w sprawie projektu elektrowni atomowej Ignalina II, Warszawa, dnia 23 marca 2009 r., <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/165417E5>.

⁶ Por. *Ukraińcy chcą eksportować prąd do Polski*, Gazeta Wyborcza, 16.12.2008, http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33181,6068223,Ukraińcy_chca_eksportowac_prad_do_Polski.html.

⁷ Współpraca energetyczna stała się szczególnie ważna po wydarzeniach, które miały miejsce na przełomie 2005/2006 roku. Wówczas wskutek braku porozumienia w sprawie ceny gazu Rosja zablokowała jego dostawy dla Ukrainy. Przykręcenie kurka polegało na zmniejszeniu ciśnienia gazu kierowanego do państw Europy Zachodniej, skutki czego były natychmiast odczuwalne w tych krajach. Negatywne reakcje ze strony tych państw oraz obawa przed kompromitacją zmusiły Kreml do kompromisowego rozwiązania kryzysu. Na Ukrainie uznano to za sukces polityczny. Rosja bowiem chciała przejąć ukraińską sieć gazociągów w zamian za korzystną cenę na gaz.

⁸ Por. J. Welyczko, *Ukraina – Polscy: naftobazowy wymiar*, „Wisnyk NHSU”, 2005, nr 2, s. 30.

⁹ Por. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA, http://www.pgnig.pl/cp/news/477_498.htm.

¹⁰ Por. P. Kuspyś, *Perspektywa polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej*, „Stosunki Międzynarodowe”, 13.08.2003, http://www.stosunki.pl/news/2003/sierpień/006_polsko-ukr_wspolpraca_gosp.html.

wybudowała swoją część rurociągu o długości 674 km, który służy teraz do transportowania ropy rosyjskiej. Po stronie polskiej prace budowlane nie zostały rozpoczęte. Oprócz głośniejszych oświadczeń, przedstawiania kolejnych projektów i obietnic o rychłym wybudowaniu nitki rurociągu w kierunku Płocka nie zrobiono nic. Chociaż istnieje wersja robocza projektu, wydaje się, że nie doczeka się on realizacji. Brak konkretnych działań z polskiej strony oraz nieustanne analizowanie rentowności projektu zmusiło Ukraińców do alternatywnego wykorzystania rurociągu. Kijów udostępnił go rosyjsko-brytyjskiemu konsorcjum TNK-BP¹¹. Pomimo to, obecnie nie ma żadnych przeciwwskazań technicznych i prawnych, aby ropa popłynęła w kierunku europejskim, zgodnie z pierwotnymi założeniami. Kijów w każdej chwili może wypowiedzieć umowę rosyjskim użytkownikom. Wystarczyłoby jedynie trzy miesiące wcześniej poinformować o takich zamiarach drugą stronę. Jeśli chodzi o dostawców i odbiorców ropy, również z tym nie było większych problemów. Już w latach ubiegłych osiągnięto odpowiednie porozumienia z Azerbejdżanem, jako dostawcą oraz ukraińskimi rafineriami na zachodzie kraju oraz Czechami, jako odbiorcami surowca płynącego tym rurociągiem. Pojawia się pytanie: w czym jest problem?

Rozmowy na temat zacieśnienia współpracy w sektorze energetycznym były przedmiotem wielu spotkań liderów Polski, Gruzji, Ukrainy, Litwy i Azerbejdżanu. Można je uznać pod pewnym względem owocnymi, gdyż przyjęto aż pięć biznesplanów. Dlaczego więc, pomimo licznych deklaracji i spotkań, nie osiągnięto sukcesu? Budowa rurociągu na Ukrainie została rozpoczęta wyłącznie z powodów politycznych, a nie w oparciu o kalkulacje gospodarcze. Miał on stanowić przeciwwagę dla stosunków Kijowa z Zachodem i Rosją. Zanim ruszyła jego budowa nie podejmowano żadnych konsultacji ze stroną Polską, co z perspektywy czasu może wydawać się istotnym niedopatrzeniem. Może właśnie dlatego Polska do dnia dzisiejszego nie wywiązała się ze swoich politycznych deklaracji? Ponadto w Polsce projekt ten jest przedmiotem rozmów politycznych, a nie gospodarczych.

Według strony ukraińskiej uruchomienie rurociągu w kierunku europejskim będzie dla Kijowa opłacalne. Na początku można by wykorzystać trasę Odessa-Brody do transportu ropy kaspjskiej na Słowację. Chodzi o wielkość rzędu 5-7 mln ton surowca rocznie. Dopiero następnie można zastanowić się nad transportowaniem ropy do Gdańska, a także na Białoruś. W tym wypadku są jednak wymagane inwestycje. Wspominamy o Białorusi, gdyż ostatnio kraj ten coraz częściej wyraża zainteresowanie zacieśnieniem współpracy energetycznej z Ukrainą i UE.

Jeśli chodzi o współpracę w zakresie dystrybucji gazu, niestety nie ma tutaj większego pola do manewru. Zarówno Polska, jak i Ukraina nie mają odpowiednich zasobów naturalnych i

¹¹ Por. P. Kuspyś, *Polsko-ukraińska współpraca energetyczna*, „Stosunki Międzynarodowe”, 2006, 22.11.2006, <http://www.stosunki.pl/main3110235530310,3,yisvp.htm>.

skazane są pod tym względem na kooperację z Rosją. Jedynie, co mogą zrobić, to koordynacja współpracy w zakresie importu skropionego gazu od innych dostawców, niż Rosja oraz pogłębienie współpracy w ramach stosunków unijno-ukraińskich. Wspominamy o tym, gdyż nie tak dawno PGNiG podpisało umowę z Qatargas Operating Company na dostawy skropionego gazu. Na mocy dwudziestoletniego kontraktu, zaczynając od 2014 roku Katar będzie dostarczać do Polski 1,5 mld m³ gazu ziemnego rocznie. Jest to nie co więcej, niż jedna dziesiąta rocznego zapotrzebowania Polski. W każdym wypadku jest to dobry krok w kierunku dywersyfikacji dostaw z Rosji. Jeżeli zamiary polskiego rządu dojdą do skutku, to po 2020 roku Polska będzie miała możliwości techniczne, które pozwolą na zakup rocznie ponad 7 mld m³ gazu.

Również Ukrainie należałoby zastanowić się nad podobnym rozwiązaniem, tym bardziej, że Kijów dysponuje rozbudowaną infrastrukturą gazociągową. Właśnie modernizacja istniejących sieci mogłaby stać się przedmiotem wsparcia ze strony Polski. Chodzi przede wszystkim o wsparcie polityczne, na forum instytucji europejskich, jak również o każdą inną formę wsparcia. Jest to bowiem nie tylko projekt gospodarczy, ale przede wszystkim polityczny, który ma na celu zmniejszenie zależności zarówno Polski, jak i Ukrainy od dostaw rosyjskich. Modernizacja ukraińskiego systemu dystrybucji gazu i magazynów podziemnych pozwoliłaby na integrację Ukrainy z siecią europejskich rurociągów, co w przypadku nacisków politycznych ze strony Rosji, pozwoliłoby, aby gaz na Ukrainę płynął z Zachodu. Zdaje sobie z tego sprawę Moskwa, dlatego unijno-ukraińskie porozumienie w sprawie modernizacji sieci gazociągów zostało przez Kreml ostro skrytykowane. Rosyjska strona od lat dąży do przejęcia kontroli nad ukraińskimi rurami, a podjęcie decyzji o modernizacji sieci z pominięciem Rosji oraz chęci Ukrainy przyłączenia się do europejskiej sieci gazowej są dla Kremla nie do przyjęcia. Wspomniana deklaracja przewiduje także liberalizację w zakresie obsługi ukraińskich gazociągów i podziemnych magazynów, zakłada też, że europejscy operatorzy mogliby kupować gaz na granicy ukraińsko-rosyjskiej i na własną rękę transportować go przez terytorium Ukrainy.

* * *

Piotr Kuspys – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, Uniwersytet Jagielloński. Komentator polityczny BBC World Service; ekspert Fundacji Kazimierza Pułaskiego; redaktor w czasopiśmie „Stosunki Międzynarodowe”; tłumacz dyplomatyczny języka ukraińskiego i rosyjskiego; wykładowca na Katedrze UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**